

Płyta Chóru Akademii Morskiej

Morza pozdrowione

HISTORYCZNA, bo pierwszą płytę wydał Chór Akademii Morskiej w Szczecinie. Różnorodny materiał pokazuje, jak wielką drogę w rozwoju przeszedł zespół w ciągu sześciu lat swej działalności.

TYTUŁ płyty i ostatniego na niej utworu brzmi „Pozdrowione bądźcie, morza”. To oryginalnie zaaranżowana i wykonana piosenka „Hej, żeglujże, żeglarzu”. Działający pod batutą Sylwii Fabiańczyk-Makuch chór na co dzień wykonuje repertuar dość różnorodny. Na krążku jednak znalazły się wyłącznie utwory o tematyce marynistycznej. Są tam zarówno romantyczne morskie pieśni, jak choćby ten o chłopcu, który „morze kochał od dziecięcych lat”, chropawe szanty „The Drunken Sailor” i lżejsza beatlesowska „Yellow Submarine”. Płyta adresowana jest nie tylko do świata żeglarskiego, ale do wszystkich ludzi zauroczonych morzem.

– Tą płytą chcieliśmy podkreślić morski charakter naszego chóru. Dlatego, choć wykonujemy również utwory sakralne czy ludowe, zawiera ona utwory o tematyce morskiej. Mamy nadzieję, że spodoba się ona naszej publiczności – mówi dyrygent chóru Sylwia Fabiańczyk-Makuch. – Nad materiałem pracowaliśmy ponad trzy miesiące. Chór liczy obecnie ponad 40 osób, ale wciąż poszukujemy chętnych, którzy chcieliby z nami śpiewać.

Wydanie płyty było możliwe dzięki wsparciu Akademii Morskiej i Fundacji Rozwoju Akademii Morskiej w Szczecinie. Nagrania zrealizowano w kościele pw. św. Stanisława Kostki w Szczecinie.

„Trzeba śpiewać o ludziach, którzy życie całe spędzają na pokładach. I w każdej epoce stawiają czoła morzu w rozszalałe noce, nie dbając o nagrodę – ani o czczą chwałę” – napisał o płycie kpt. ż.w. Andrzej Mendięgrał. Natomiast kpt. ż.w. Józef Gawłowicz wspomina: „Niezapomniany kapitan Mariusz Żaruski nie wyobrażał sobie wieczoru na pokładzie bez muzykowania całej załogi. Tak samo bywało na «Lwowie» czy «Darze Pomorza». W Sale pod Rabatem morskie pieśni wykonywano przez długie lata wieczorem na plaży, a w Nowym Orleanie rozśpiewana była cała wielka rzeka”. O płycie zaś dodaje: „Jestem głęboko przekonany, że tę barwną paletę utworów z przyjemnością wysłucha nie tylko pełnosolny wilk morski, ale każdy wrażliwy na piękno”.

E. KUBERA



Chór szczecińskiej Akademii Morskiej podczas październikowego tournée po Włoszech. W dolnym rzędzie trzecia z prawej dyrygent Sylwia Fabiańczyk-Makuch.